
Profesor Mieczysław Limanowski o Wilnie i dziedzictwie kulturalnym Wielkiego Księstwa Litewskiego

MARIA KALINOWSKA

Wydział Artes Liberales, Uniwersytet Warszawski, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4546-3450>

Profesorius Mieczysławas Limanowskis apie Vilnių ir Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kultūros paveldą

Santrauka. Tekstas susijęs su Vilniaus vizija Mieczysława Limanowskio, geologo, vieno iš „Redutos“ teatro kūrėjų, dailės ir teatro kritiko, Stepono Batoro universiteto profesoriaus, darbuose. Autorė, remdamasi įvairių sričių specialistų darbais, atkuria Limanowskio sukurtą Vilniaus semiotiką. Tyrėjas įtraukė gamtos ir kultūros apmąstymus į savo požiūrį į regioną ir miestą ir tapo kultūros geografijos pirmtaku ir išskirtiniu atstovu. Limanowskio sukurtoje Lietuvos ir Vilniaus vizijoje galima išskirti šias dominantes, kurios peržengia mokslo disciplinų ribas: daugialypę kelio ir misterijos temą, miesto kultūros kode slypintį dvasingumą. Limanowskio darbai apie Vilnių išsiskiria refleksija apie Aušros Vartus ir Šv. Mikalojaus bažnyčią.

Reikšminiai žodžiai: Mieczysław Limanowski, Vilniaus architektūra, kultūros geografija, miesto semiotika.

Professor Mieczysław Limanowski on Vilnius and the cultural heritage of the Grand Duchy of Lithuania

Summary. This text deals with the depiction of Vilnius in the work of Mieczysław Limanowski, geologist, co-founder of the Reduta Theatre Company, art and theatre critic, and professor at the Stefan Batory University. The author, drawing on the work of specialists from various fields, presents a semiotics of Vilnius in Limanowski's writing. In his depiction of the city and the larger region, reflections on nature and culture are interwoven, and thus his work is an outstanding early example of modern cultural geography. In his vision of Lithuania and Vilnius we can identify such interdisciplinary traits as the motive of the road and the theme of transcendence, along with spirituality recorded in the cultural code of the city. In Limanowski's writing on Vilnius his reflections on the Gates of Dawn and on the Church of Saint Nicolas are particularly noteworthy.

Keywords: Mieczysław Limanowski, architecture of Vilnius, cultural geography, semiotics of Vilnius.

Kiedy w r. 1995 organizowaliśmy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu sesję poświęconą Mieczysławowi Limanowskiemu, żyli jeszcze ludzie, którzy znali Profesora. Jego uczniowie i wileńscy współpracownicy przyjechali na naszą konferencję lub przysłali swoje teksty. Dziś nie ma ich wśród nas, odeszło także kilku wybitnych znawców jego twórczości, którzy wówczas pisali i mówili o profesorze wileńskiego, a później toruńskiego uniwersytetu, nie żyje Zbigniew Osiński, najlepszy znawca Reduty.

W naszej opublikowanej po sesji monograficznej książce¹ znalazły się artykuły, w których z różnych perspektyw: kulturoznawczej, geologicznej, teatrologicznej, literaturoznawczej – jedynie dotknięto tematu Wilna i Litwy w pracach Limanowskiego – w różnych pracach i w różnorodnej działalności profesora geologii, krytyka sztuki, współtwórcy teatru Reduta. W tekstach autorów toruńskiej monografii znajdujemy liczne inspiracje do dalszych badań nad tym zagadnieniem i do nakreślenia pełnego obrazu Litwy i Wilna w dziełach i pracach tego badacza. Do tychże rozpoznań odwołuję się w niniejszej wypowiedzi.

Vytautas Dvareckas i Algirdas Gaigalas, profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego pisali, że badania Limanowskiego na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie jego działalności w Wilnie na Uniwersytecie Stefana Batorego mają nieprzemijającą wartość². Po bardzo specjalistycznych analizach litewscy badacze kończą swój tekst, wskazując na znaczenie rzek w jego badaniach i otwierając tym samym pole do dalszych prac nad kulturowo-geograficznym imaginariem Limanowskiego.

Jerzy Maciejewski w artykule o tytule pochodzącym z tekstu Limanowskiego *Wilno jest wiekuiste* pokazuje jego fascynację barokiem wileńskim i niezwykłym duchowym wymiarem tej architektury³. Przywołując sąd Czesława Miłosza o związku Wilna z tellurycznymi mocami tego regionu, odnosi go także do poglądów Limanowskiego, otwierając tym samym pole do dalszej refleksji nad szczególnym w jego myśli i działaniach związkami natury z kulturą.

1 *Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów*. Materiały z sesji naukowej – Toruń 1-3 XII 1995, pod red. naukową M. Kalinowskiej i A. Sadurskiego, Toruń 1998.

2 A. Gaigalas, V. Dvareckas, *Idee profesora Mieczysława Limanowskiego o kształtowaniu terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w związku z deglacją*, [w:] *Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów...*, s. 301–310.

3 J.Z. Maciejewski, „*Wilno jest wiekuiste*” (*Mieczysława Limanowskiego spojrzenie na Wilno*), [w:] *Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów*, s. 311–318.

Mirosława Kozłowska analizując recenzje teatralne wileńskiego profesora pokazuje jego związek z ideami międzywojennego regionalizmu i odsłania, jak pisze, „wymiar mistyczny, transcendentalny” „determinizmu geokulturowego” obecnego w pismach Limanowskiego⁴. Znajdujemy w tym artykule szereg sugestii do dalszej refleksji nad misteryjnymi i obrzędowymi formami teatralnymi dramatu romantycznego, głęboko zakorzenionego w „tutejszej”, jak pisze autorka, kulturze i tradycji ziemi Mickiewicza, więc pogańskiej, chrześcijańskiej i wielokulturowej, w tym łączącej pierwiastki litewskie, polskie i żydowskie.

Kolejny tekst naszego tomu, autorstwa Krystyny Jakowskiej, pokazuje formy życia towarzyskiego środowiska uniwersyteckiego, w tym kulturę wspólnej zabawy⁵. Szczególnie interesujący i inspirujący do dalszych badań był głos Abrahama Melezina, młodszego wileńskiego współpracownika i uniwersyteckiego kolegi Limanowskiego, który po II wojnie kontynuował swoją naukową drogę na City University w Nowym Yorku⁶. Głos Melezina, nadesłany do nas z Nowego Yorku, zupełnie niezależny od wypowiedzi konferencyjnych, niejako zsyntetyzował wileński dorobek Limanowskiego i połączył intuicje innych badaczy poprzez przywołanie stworzonej przez niego kategorii topologii. Melezin tak pisał o Limanowskim i stworzonej przez niego topologii:

Była to całkowita, integralna metoda analizy i zrozumienia regionu, pojęta nie jako jednorazowa fotografia pewnego stanu w określonym czasie, ale jako film przesuający się przez epoki czasu⁷.

Abraham Melezin mówi tu o regionie jako o podstawowym sposobie ujmowania przez Limanowskiego zakorzenienia człowieka w świecie. Dodajmy jednak (a każdy, kto czytał jakikolwiek jego tekst, wie o tym bardzo dobrze), że region, najbliższe otoczenie człowieka, jest tu ujmowane w szerokiej perspektywie przyrodniczej, kulturowej i – co szczególne – metafizycznej, a ziemia, powietrze, woda i ogień zamieniają się w kosmiczne siły łączące i jednostkę, i region z fundamentalnymi, globalnymi procesami tworzącymi naturę i kulturę.

Badania Limanowskiego trudno było – i często nadal jest – jednoznacznie zaklasyfikować, ponieważ łączył on zawsze namysł nad naturą z namy-

4 M. Kozłowska, *Konteksty i reminiscencje „tutejsze” w krytyce teatralnej Mieczysława Limanowskiego*, tamże, s. 319–333.

5 K. Jakowska, *Wspomnienie o życiu towarzyskim Wilna*, tamże, s. 335–339.

6 A. Melezin, *Wspomnienie o Mieczysławie Limanowskim*, tamże, s. 355–357.

7 Tamże, s. 357.

słem nad człowiekiem, jego historią i kulturą. Natura – zwłaszcza w wymiarze geologicznym – uzyskiwała w jego pracach czas, kultura i historia – wymiar przestrzenny. Specyfikę spojrzenia badacza na człowieka w kręgu natury i powiązanej z nią nieuchronnie cywilizacji bardzo trafnie ujął właśnie Melezin, podkreślając jego integralne spojrzenie na człowieka i pisząc o wynoszącym ponad pół wieku prekursorstwie Limanowskiego wobec nowoczesnego rozumienia regionu⁸. W świetle tej wypowiedzi Melezina i w kontekście współczesnych tendencji interdyscyplinarnych postawa badawcza i artystyczna Limanowskiego już nie wydaje się tak trudna do zaklasyfikowania i tak „osobliwa”; raczej postrzegam ją jako wyprzedzającą współczesne, XX-wieczne tendencje w szeroko rozumianej geografii kulturowej i antropologii kultury, łączące humanistykę z wiedzą o naturze.

W tym, co regionalne (w najlepszym, najszlachetniejszym sensie) wyróżnia Limanowski miasto: odsłania głębokie sensy miast jako tworców i cywilizacji, i natury, jednocześnie należących do porządku czasu i wymiaru przestrzennego. Fascynują go indywidualne, niepowtarzalne znaczenia miast, w czym wyprzedza – jak można sądzić – semiotykę miasta, tak dziś inspirującą i tak znakomite mającą osiągnięcia. Limanowskiego semiotyka miasta, jako część jego geografii kulturowej tym może różni się od znakomitych osiągnięć współczesnych semiotyków, że jest bardzo emocjonalnie nacechowana, nasycona odczuciami podmiotu poznającego, a ponadto silniej związana z wyczuwaniem natury i ze świadomością mistycznych prawie związków człowieka z naturą, ale także poczuciem zobowiązania, jakie łączy piszącego z obiektem opisywanym i jego historią.

Jednak próżno dziś szukać nazwiska Limanowskiego w pracach wprowadzających do polskiego literaturoznawstwa i wiedzy o kulturze nowe metody szeroko rozumianej geografii kulturowej. W tym porządku o Limanowskim zapomniano, co konstatuję z żalem: może winna jest temu jego młodopolska, emocjonalna stylistyka? A może po prostu zwykła niewiedza współczesnych badaczy?

W tym momencie chciałabym zwrócić uwagę na bardzo ważny, choć pomijany, fakt. Otóż znamienne jest to, że ta niezwykła i twórcza, w istocie romantyczna koncepcja, całościowego, integralnego traktowania człowieka, ukształtowała się w pracach Limanowskiego w pełni właśnie w wileńskim okresie jego działalności. Profesor Zbigniew Wójcik, autor wielu prac

8 Przywołując metodę analizy regionu nazwaną przez Limanowskiego topologią, A. Melezin zaznacza, że „ta metoda wyprzedziła o pół wieku nowoczesne rozumienie regionu”, np. zaproponowane przez Anne Gilibert („Progress in Human Geography” 1988, nr 12). Tamże.

o Limanowskim, wyodrębnia w jego biografii okres wileński, dzieląc ten czas na: teatralny (1925–26), profesorski i teatralny (1926–1939) oraz okupacyjny (1939–1945)⁹.

Profesor Osiński udostępnił do wystawy, która towarzyszyła toruńskiej konferencji, świadectwo Miłosza z r. 1988; poeta w prywatnym liście do badacza pisał:

Mieczysław Limanowski był dla mego pokolenia faktem zastanym, częścią tego Wilna, do którego wkraczaliśmy onieśmieleni, ale i wkrótce zbuntowani. Po prostu był, jak Ruszczyk, jak Zdziechowski, jak ks. Śledziewski (znawca sztuki). Przyznam się szczerze, że z jego przemówień np. w Bazyliańskich murach, tj. na środach Związku Literatów nic nie rozumiałem. Cały jego styl był młodopolski i raczej nas śmieszył przez zupełny brak precyzji i rozchełstane słownictwo. Ale przyjaźniłem się z Tadeuszem i Ireną Byrskimi, którzy wyszli z Reduty i Ci mieli dla Limana wiele humorem zaprawionego szacunku, czyli że w Reducie odegrał znaczną rolę i ci, co do niej należeli, dużo się od niego nauczyli. Nigdy z nim sam na sam nie rozmawiałem, być może dzisiaj mógłbym lepiej jego tyrady zrozumieć, choć pewien nie jestem. Ciekawe, że podczas kiedy Byrskich traktowaliśmy jako swoich rówieśników i mogliśmy się z nimi doskonale porozumieć, Liman był dla nas zabytkiem z innej epoki. Choć możliwe, że studenci naszego uniwersytetu w latach dwudziestych znajdowali w nim kogoś im bliższego i chętnie wierzę, że mógł ich natchnąć do robienia Bazyliszka¹⁰.

Ten właśnie okres pracy Limanowskiego na Uniwersytecie Stefana Batoroego trzeba uznać za wyjątkowy dla jego prac i jego działalności: nigdy przedtem (mimo licznych tekstów o regionie tatrzańskim i innych fascynujących go obszarach i miastach) nie napisał on tylu prac i naukowych, i popularnonaukowych (lub raczej eseistycznych), które budowałyby obraz jednego regionu, i jednego miasta właśnie w porządku tego całościowego ujęcia znamiennego dla postawy twórczej tego badacza¹¹. Z całą pewnością

9 Z. Wójcik, *Nad materiałami do biografii Mieczysława Limanowskiego*, [w:] *Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów*, s. 16.

10 List Cz. Miłosza skierowany do prof. Z. Osińskiego w odpowiedzi na prośbę historyka Reduty o świadectwo dotyczące miejsca Limanowskiego w życiu kulturalnym Wilna. Znajduje się w zbiorach prywatnych Z. Osińskiego, prezentowany był na wystawie poświęconej Limanowskiemu (1995, Biblioteka Główna UMK).

11 Warto wspomnieć o wycieczkach po terenie Litwy organizowanych przez Limanowskiego i dla studentów USB, i dla pracowników.

ten właśnie związek prac i metody Limanowskiego z Litwą i Wilnem nie jest przypadkowy i w istocie tylko tu, na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, mógł się ukształtować.

Bibliografia prac Mieczysława Limanowskiego, przygotowana w naszym tomie przez profesora Z. Wójcika, pokazuje szerokość i różnorodność tematów w szerokim sensie litewskich i wileńskich podejmowanych przez badacza, a także różnorodność formalną i funkcjonalną tych prac: od doraźnych, często interwencyjnych czy publicystycznych wypowiedzi oraz bieżących recenzji teatralnych, przez bardzo wyrafinowane i erudycyjne eseje, brawurowo łączące ze sobą rozmaite obszary natury, historii i kultury, do prac naukowych – choć specjalistycznych, jednak przekraczających granice specjalizacji. Trudno wymienić wszystkie zagadnienia zajmujące Limanowskiego: pisał prace *stricte* geologiczne; teksty, do których inspiracją były konkretne miejsca związane z kulturą i historią tych ziem (Ostra Brama, Rossa); artykuły związane z ludową lub religijną obrzędowością regionu (betlejkę, jasełka, misteria); dotyczące szeroko rozumianej dydaktyki (uniwersyteckiej, szkolnej, czy nawet szkolenia przewodników po Wilnie); o związku Mickiewicza i Słowackiego z regionem; o malarstwie wileńskim (w tym Ferdynanda Ruszczyca, Tymona Niesiołowskiego, Bronisława Jamontta) i wielu, wielu innych tematach...

Jednak takie podziały i klasyfikacje nie mają tu większego sensu, ponieważ Limanowski wszelkie granice i podziały przekracza, a najciekawsze w jego pracach i działalności są mechanizmy łączenia i budowania różnorodnych – przyrodniczo-kulturowych – analogii.

Czy z ogromu poruszanych w okresie wileńskim tematów i wątków można wybrać najważniejsze zarówno dla całościowej, ukształtowanej wówczas (właśnie na tym materiale) metody antropologicznej i kulturowej Limanowskiego, jak i najważniejsze dla jego obrazu Wilna i Litwy? Które z nich decydują o specyfice jego obrazu Litwy i są elementami spajającymi tę wizję? Temat wymaga szerokich, przy tym porównawczych badań, jednak już w tej chwili można zaryzykować wstępne rozpoznania, przy czym trzeba wyraźnie podkreślić, że to poeci i artyści, zwłaszcza romantycy i modernistyczni, głęboko związani z tą ziemią, są w tej podróży po Litwie ważnymi przewodnikami Limanowskiego, pomagającymi odczytywać jej kulturowe znaczenia. Przykładów takiego „prowadzenia” jest dużo; oto jeden z wielu, z tekstu *Z Wilna do Sopoćkin*:

Chcę tu przypomnieć, że nad Niemnem czytać *Króla Duchą* to tak, jak Homera czytać nad morzem albo Danta w tym pasie piniowym, który straszy po nocach pod Rawenną. „Dusza...w Styksie, w Letejskiej wodzie albo w Niemnie...” zaczyna Słowacki, nie mogąc dobrać wyższych słów na samym

początku, kiedy Duch aby piorunowe skupić siły musi na chwilę to zrobić „co wiedzą tylko wniebowzięci”¹².

W kreowanej przez Limanowskiego wizji Litwy i Wilna wyróżnić można następujące dominanty przekraczające granice dyscyplin naukowych: wielowymiarowy temat drogi, temat „misteriowego” (jak go określał), czyli misteryjnego porządku rzeczywistości, duchowości zapisanej w kodzie kulturowym tego obszaru, zwłaszcza miasta Wilna, ale też odkrywanej przez romantyków w języku natury litewskiej.

Te dominujące w tekstach Limanowskiego o Litwie i Wilnie wątki układają się w system napięć między zamknięciem i otwarciem, a także między schodzeniem w dół i w głąb a drogą ku górze, przekraczania materialności w kierunku duchowości.

Przyjrzyjmy się zatem owemu napięciu między zamknięciem a otwarciem. W tekście *Worek wileński*, stanowiącym próbę syntezy topologicznej ziem dorzecza Niemna i Wilii, tak odtwarza Limanowski owo pierwotne, naturalne zamknięcie:

Z Wilna względnie z obszaru blisko Wilna budowano kiedyś państwo litewskie. Przez długi czas rywalizowało to państwo z Moskwą. Stało się jednak tak, że przynależność w wielkim stopniu naszych terenów do Bałtyku w obliczu wzrastającej ekspansji niemieckiej zadecydowała o tym, aby wejść z Polską w trwałe alianse. Byłoby dobrze pokazać, jak teren sam, czyli geografia doprowadziła człowieka do takiego stanu rzeczy.

Basen zamknięty Niemna i Wilii wyżej Kowna można by nazwać fortecą tak dobrze, jak workiem. Wątpliwości nie może ulegać, że jest ze wszystkich stron dobrze zamknięty i że stanowi ziemię mocno indywidualną. Mówiąc forteca ewokujemy skupienie sił wojennych i wyczuwamy miejsce, w którego wypadki miały miejsce. Warownia jest nie tylko zamknięta obronnymi ścianami, ale ma także przedpole (glacis), wyższy lub szerszy plac dokoła, który też odcina [...] od świata. Nigdy nie było wątpliwości o tym, że teren nasz ma wojenne cnoty i że dzięki swojej wsobności mógł urodzić pięść twardą.

Worek należy już do rzędu innych porównań¹³.

12 M. Limanowski, *Z Wilna do Sopoćkin*, „Źródła Mocy” 1929, z. 5, s. 119.

13 Tenże, *Worek wileński* (odczytanie z rękopisu znajdującego się w Archiwum M. Limanowskiego w Muzeum Ziemi w Warszawie, sygn. 129). Bibliografia podmiotowa i przedmiotowa prac Limanowskiego przygotowana przez Z. Wójcika nie odnotowuje tego tekstu (*Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów*, s. 359–424).

Otwarcie to przede wszystkim drogi.

Refleksja Limanowskiego nad kulturowym i społecznym znaczeniem ukształtowania geograficznego Litwy i Wilna zdominowana jest przez temat drogi, także drogi wodnej. Jego fascynujące rozważania na temat dróg obejmują wiele aspektów historycznych i kulturowych. Można podać kilka przykładów, choć trzeba powiedzieć, że niemal każdy „litewski” tekst Limanowskiego uruchamia temat drogi, szeroko i różnorodnie rozumianej. Temat drogi wywodząc się z refleksji antropogeograficznej, zamienia się u niego w temat kulturowy, służący do opisania dziejów Wilna i jego związków z bliskim otoczeniem, ale także ze światem dalekim, połączonym siecią rozmaitych wpływów. Zdaniem Limanowskiego Wilno ma szczególne położenie, jak żadne inne miasto w Polsce, leży „na drodze „globowych burz”, zwłaszcza tych ciągnących od strony Moskwy. Spośród wielu przykładów tekstów ważnych dla tematu drogi wymienić trzeba kilka, np. *W sprawie kultu Borysa i Gleba w Grodnie* – tekst dotyczy cerkwi w Grodnie pod wezwaniem tych dwóch świętych męczenników oraz dróg rozprzestrzeniania się kultu patronów tej świątyni. Widzimy tu szeroką perspektywę i historyczną, i przestrzenną, uruchomioną wraz z zastosowaniem motywu drogi:

Przez obszary zajęte przez Jadźwingów i Litwę toczyła się wielka rzeka. Plemiona bałckie nie były jeszcze wtedy zorganizowane w państwo. Analiza geograficzna osiedli nie pozwala na wyróżnienie grodów. Mamy aortę handlową, drogę wodną, na której zboże i towary płyną transyto¹⁴.

W innym tekście, *Z Wilna do Sopoćkin*, pisze Limanowski o wyprawie ze studentami:

Z Wilna pod górę piąć się jest sprawą kilku minut, potem zjeżdżać w dolinę Rudomina sprawą innych kilku minut. Prędko kończy się szosa, a zaczyna się stary trakt szeroki, a i kapryśny, jak te wszystkie odwieczne trakty, które pochodzą z czasów niemal Olgierda czy Witolda, kiedy karawany wozów obciążonych towarem sunęły przed się od morza do morza¹⁵.

Takie więc jest spojrzenie Limanowskiego na obszar Litwy i natury litewskiej: w perspektywie stałego kontaktu z przeszłością, niejako odbitą w

¹⁴ M. Limanowski, *W sprawie kultu Borysa i Gleba w Grodnie*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1938/1939, t. 3, s. 160.

¹⁵ M. Limanowski, *Z Wilna do Sopoćkin*, s. 97.

naturze, ale też w czujnym odczytywaniu odległych związków z miejscami, do których drogi prowadzą. I jeszcze jeden przykład, też z zapisu wyprawy ze studentami: to fragment, w którym rozważa Limanowski obecność soli w rozmaitych nazwach (Soleczniki Małe, Wielkie, Solcza, Posolcze, Sołki itd.):

Cóż znaczy sól skupiona nagle na kawałku ziemi, na jednym obszarze, przez który droga stara prowadzi? Czyżby wożono ją do Wilna i tu w Solecznikach po drodze składano, aby wymieniać ją na futra, miody lub wosk puszczy. Kościół jest z czasów Jagielly i Witolda. Czyż to nie dowodzi w prosty sposób, że na trakcie był ruch ludzi i towarów i, że skoro wieziono „specjały” z Kijowa, Słucka lub Nieświeża musiała być i sól czarnomorska, na którą człowiek w tych stronach był zawsze łakomy? Można tak myśleć, można też inaczej. Bo wszystkie Solcza, posolcza, Soleczniki dają się także związać z jakąś wodą słoną, która tu mogła bić z ziemi, jak dziś bije w Druskenikach [...]¹⁶.

W tym porządku bardzo ciekawy jest tekst z r. 1940, dotyczący wystawy obrazów T. Niesiołowskiego w kawiarni Sztrala: silnie obecny jest tu temat drogi, ale zauważa także Limanowski, jak przebija przez obraz dotyczący krajobrazu znad Pilicy idiom natury litewskiej:

U Sztrala mamy przed sobą widok niemal wileński: na pierwszym planie sosny, potem słoneczne doły, wreszcie siności, zbitego, skondensowanego, zgniewanego ametystu, które zamykają horyzont. Wycieczka do Czarnego Boru czyż nie pokazuje błękitny Wału Oszmiańskiego lub za doliną [...] i morzem słoneczności horyzont zagęszczony płyty Trok? Nic nie szkodzi, że nasza akwarela jest znad Pilicy i że sosny wyglądają jak tajemnicze pismo kaligrafii, którą Tymon ma w każdym palcu. Ważne że horyzont ciągnie, trzyma nasze oczy. Jakby nam ktoś laso zarzucił dokoła szyi i ciągnął nas w stronę błękitu muru. Tak jesteśmy przed tą akwarelą z Pilicy, tożsamością tego, co mamy tu na Wileńszczyźnie, co mimo woli zostało przeniesione na inną ziemię, pod inne powietrze. Coś gdzieś nas ciągnie. I to jest także Tymon i jego działanie. Zawsze droga na której się chce do jakiegoś Fantastycznego świata na horyzontcie, za chmurami i naszym zbożem uciec. [podkr. – M.K.]. Warto dodać, że w tym stwierdzeniu można widzieć ważną wskazówkę dotyczącą semantyki Wileńszczyzny w geografii kulturowej Limanowskiego.] [...]

Te drogi u Tymona lub brak dróg jakże to wymowne. Drogi na morzu, drogi na lądzie albo znowu parkany, płoty, zamknięcia, okropne duszności, skoro się pętla zaciska i oczy czują, że są uwięzione. Ogrody, zboże, kościół z ce-

16 M. Limanowski, *Z Wilna do Sopoćkin*, s. 97–98.

gieł, domek [...], równocześnie centki, płamki i brak okropny drogi, która na Wilczej Łapie lub na Antokolu (obrazy olejne) w formie łuku lub prostej linii wydobywa się gwałtownie na otwarte powietrze”¹⁷.

Na marginesie rozważań o wątku drogi może warto poczynić uwagę ogólniejszą, dotyczącą całego tematu Litwy i Wilna w wyobraźni naukowej i kulturowej Limanowskiego: otóż porusza się on po szerokim obszarze różnych tendencji i wpływów kulturowych, ale właściwie trudno znaleźć w jego myśleniu kategorię wielokulturowości. Raczej zmierza do syntezy, pokazuje jak różnorodne tendencje kulturowe spotykają się w jednym miejscu i tworzą w tym konkretnym punkcie całość niepowtarzalną.

Motyw drogi wiąże się w pracach Limanowskiego o Litwie z refleksją nad nie tylko religijnym, ale przede wszystkim kulturowym znaczeniem kultu świętego Mikołaja, do którego jako patrona podróźnych Limanowski wielokrotnie powraca. Nie ma chyba tekstu Limanowskiego o Litwie i Wilnie, w którym nie byłoby wzmianki o postaci i kulcie tego świętego. Oto jeden z licznych przykładów:

[...] Patronem handlowego Wilna XV i XIV wieku był św. Mikołaj, którego kaplice i kościoły znaleźć można na wszystkich arteriach handlowych idących z Wilna. [...] św. Mikołaj w wiekach średnich był patronem podróżników, którego wzywano we wszystkich przeprawach przez wody¹⁸.

Zasadność eksponowania świętego Mikołaja mogą ocenić specjaliści, w tym momencie jednak jest dla nas ważne, jak pojawia się on w wyobraźni kulturowej Limanowskiego i w jaki sposób łączy się z inspiracjami wileńskimi. Pod tym względem najciekawszy jest chyba tekst z r. 1927 pt. *W świecie Mikołaja cudotwórcy*, zainspirowany kościołem świętego Mikołaja w Wilnie, a prowadzący ku odległym, zwłaszcza zachodnioeuropejskim, skojarzeniom (katedry europejskie)¹⁹. Ten święty przywołuje pamięć pierwszych chrześcijan w Wilnie:

17 M. Limanowski, *Obrazy Tymona Niesiołowskiego (u Sztrala)*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 182 z 7 VIII, s. 2.

18 M. Limanowski, *Święty Mikołaj, opiekun dróg handlowych przy końcu wieków średnich (XV i XVI) w W. Ks. Litewskim*, [w:] *Pamiętnik II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów odbytego w Polsce w roku 1927*, pod red. L. Sawickiego, t. 2, Kraków 1930, s. 283.

19 M. Limanowski, *W świecie Mikołaja cudotwórcy*, „Źródła Mocy” 1927, z. 1, s. 7–23.

Święty Mikołaju – wołałem – oddano Ci ongiś opiekę nad zmarłymi chrześcijanami w Wilnie. Byłeś pierwszym patronem nawróconych w Chrystusie. Na tym samym miejscu, na którym Cię postawiono za Giedymina, stoisz po dziś dzień i pilnujesz zmarłych umrzyków, których kości wyrzuje nowoczesna regulacja miasta. Jak za życia prowadziłeś swoich wyznawców przez wszystkie niebezpieczeństwa surowego i drapieżnego wieku, tak i po ich śmierci czuwałeś nad nimi, istny Anioł Stróż, aby przeprowadzić wzywające Cię dusze przez te wszystkie wody, już czyścowe, już pośmiertne, te wszystkie wichury i zaduszkowe głosy, które stoją na drodze do raju!²⁰

Ten niezwykle obraz Świętego Mikołaja, a równocześnie Anioła Stróża, może też Charona (Styks pojawia się na początku eseju), a na pewno guślarza, układa się według modelu Mickiewiczowskich dziadów i tak samo jak w pierwowzorze jest lokalnie zakorzeniony w przestrzeni między pogaństwem i chrześcijaństwem (właśnie lokalnie zakorzeniony, mimo oszałamiająco szerokiej perspektywy rozważań Limanowskiego o kulcie świętego Mikołaja – od katedr Zachodu do krańców małej Azji).

Niezwykle ciekawa i znamienna dla stylistyki i wyobraźni Limanowskiego jest pierwsza część eseju, osnuta wokół znaczeń dnia 6 grudnia – słyszymy tu zresztą echa innych ważnych tekstów Limanowskiego, szerzej funkcjonujących w literaturze przedmiotu: *Rok polski i dusza zbiorowa* oraz *Jak powstała Reduta przed 13 laty*. O dniu 6 grudnia pisze on w ten sposób:

(...) Oddziela dnie wichury listopadowej, pełne lamentów i pluchy, od dni, w których zamarza gruda, a na wszystkim kładzie się biały całun śniegu, uspokajający, w pełni już matczyzny; wraz z białością, czystością i radością tego śniegu pierzchają mroki styksowe, a z nimi i wody, po których przewożone były cienie zmarłych [...]. Za nami jęki, lamenty, wołanie o ratunek, plucha i groza, której towarzyszy noc i trzepotanie ostatnich skrzydeł – liści, zdzieranych z drzew[...]. Święty Mikołaj ucisza, uspokaja pokłócone żywioły – taurmurgicznym kysz a kysz odpędza ciemności [...]²¹.

Z tematem świętego Mikołaja wkraczamy w obszar misteryjności, układającej się w porządek wertykalny i w strukturę opozycji, czy raczej łączności między górą i dołem, schodzeniem w dół i w głąb a drogą ku górze, ku przekroczeniu materialności w stronę duchowości. W Limanowskiego semiotyce Wilna jest ruch dwoisty: schodzenia poprzez teren amfiteatralnie ukształto-

20 M. Limanowski, *W świecie Mikołaja cudotwórcy*, s. 8–9.

21 Tamże, s. 7–8.

wany – do głębi, do najstarszych obszarów miasta, i ruch odwrotny: ku Ostrej Bramie z cudownym obrazem, panującej nad miastem. Po środku jest labirynt i splątanie uliczek, które Limanowski jako twórca przedstawień misteryjnych o walce ze smokiem chce odzyskać dla przestrzeni zwaloryzowanej misteryjnie.

W tym momencie warto przypomnieć – jedynie kontekstowo – tekst Tomasa Venclovy o semiotyce Wilna; rzecz jest warta osobnych badań porównawczych²². Można zaryzykować stwierdzenie, że Limanowskiego czytanie tekstu Wilna zarówno mieści się w ogólnych, nakreślonych przez Venclovę ramach, jak też te ramy przekracza, ponieważ przybiera bardzo indywidualną, niepowtarzalną formę. Choć może trzeba inaczej sformułować to sprostowanie, pomijając aspekt genetyczno-historyczny: to czytanie tekstu Wilna przez Venclovę mieści się w ramach koncepcji Limanowskiego.

Najwyraźniejszy przykład schodzenia do głębi miasta i do głębi czasu znajdujemy we wspomnianym tekście o Mikołaju cudotwórcy:

Przechodziłem przez kręte uliczki Wilna, ten labirynt starego, najstarszego miasta, które zda się zsuwa ze wszystkimi swymi budowlami z okalających wzgórz na płaskie dno już najniżej, gdzie stoi katedra – i które w tym zsuwaniu się tłoczy się najbardziej na tych pochyłościach, które łagodnie przerywają ostrzejsze spadki, załomy czy progi olbrzymiego amfiteatru. Przechodziłem właśnie od starych fos, dziś już zasypanych, od Zawalnej ulicy, przez całą poplątaną sieć do ostatka wąskich i kapryśnych, chciałoby się powiedzieć, niedłwie złośliwie poprowadzonych ulic, kiedy nagle, stanąwszy nie wiem już po raz który przed czerwonym, barokowym kościołem Św. Mikołaja, zobaczyłem w rozkopanej ziemi obok rur wodociągowych i kanalizacyjnych kości ludzkie, świeżo wykopane, w kupkę zebrane i ułożone²³.

Dalszy fragment pokazuje, że jest to schodzenie do najgłębszej, najstarszej, pogańskiej przeszłości miasta. Pojawia się przypomnienie Perkuna,

który z głową złotą, ramionami ze srebra i piersią z żelaza pod wpływem praktyk i zaklęć ściągał na ziemię grozę piorunową – miotał ogniem i używał

22 T. Venclova, *The "Text of Vilnius" and the "Text of Tallinn": A Comparison...*, [w:] *Urban Semiotics. The City as a Cultural-Historical Phenomenon*, red. I. Pilshchikov, Tallin 2015, s. 39–64. O różnych wizjach Wilna i sposobach analizowania semiotyki tego miasta zob. m.in.: M. Kasner, *O metodologii badań kultury pamięci miasta postsocjalistycznego (na przykładzie współczesnego Wilna)*, „Slavistica Vilnensis” 2017, nr 62, s. 277–290.

23 M. Limanowski, *W świecie Mikołaja cudotwórcy*, s. 8.

wam animuszu wojennego przeciw panom białego płaszcza [...], Saracenom północy. [...] Tu zaś na cmentarzu sługa najbardziej pokorny Wielkiego Boga chrześcijańskiego ciszę na wszystkim kładł brzemioną, dzierżąc pastorał, zdolny każdej chwili niemniejsze cuda czynić, jak wasz Perkun²⁴.

I dalej:

Przedziwny jest ten twój pastorał. Majowo rozkwita – jak w owym witrażu w Triel, ciągnąc z dołu, z mistycznej głębi pod stopami biskupa wodę potrzebną do cudotwórczego wzrostu. A serce, które to działanie ożywia? Czyż nie zdaje się ono z Twojej piersi nagle w twojej ręce, tej wskrzeszającej, gdyby płomień: alfa i omega całego misterium²⁵.

Widzieliśmy tu zatem ruch schodzenia do głębin miasta, ale jest też ruch odwrotny, ku górze: i jest on głównie związany w obrazem Bogarodzicy w Ostrej Bramie, do której Limanowski nieustannie powraca w niezliczonych wariacjach:

Kto w Wilnie dąży od Katedry i dawnych zamków na miejscu rozkwitających wiosną kasztanów w stronę rynku, centralnego punktu handlowego miasta, a stąd do Ostrobramy, ten spostrzec może na końcu wąskiej ulicy, zamkniętej basztą i bramą, złocisty obraz, w którym promienie zaznaczają słońce pełne glorii. [...] Postać nad bramą, przez którą przechodzą i przejeżdżają fale ludzkie, zdaje się rosnąć wzwyż, wyraźnie unosić w powietrzu, płynąć, mając nad czołem słońce gwiazdzisto zapalone. Złocisty płaszcz mieni się, rozszerza, obejmując świat matczynie aż po tę granicę, zamkniętą przez rogi miesiąca. Tak się przed nami rysuje Cudowny Obraz, już kosmicznie obejmujący ziemię i niebo – z oceanem miesięcznym na dole i z tą strzelistością astralną w górze, której nie ma końca²⁶.

Dalszy fragment tekstu dotyczy opieki zakonu Karmelitów bosych, od świętego Jana od Krzyża i świętej Teresy z Ávili, który zaopiekował się obrazem w Polsce:

Hiszpania najbardziej mistyczna – tak bardzo pokrewna Wilnu – była użyczyła sakralne klucze, mogące Madonnę malowaną na desce uskrzydlić, poprzez

24 M. Limanowski, *W świecie Mikołaja cudotwórcy*, s. 9.

25 Tamże, s. 10.

26 M. Limanowski, *Źródło mocy – Ostra Brama*, „Źródła Mocy” 1927, z. 2, s. 5.

złote słońce podnieść w lazury i poprzez srebrny księżyc zbliżyć w dół, w kierunku ziemi²⁷.

Nawiązując do Bartolomé E. Murilla pisze Limanowski:

(...) Osiągnął nasz karmel przedziwny efekt: Madonna z licem pochylonym w stronę ziemi podnosiła się cała wzwyż w jakimś wniebowzięciu – przez co łączyły się dwie rzeczy skrajne i przeciwne – podnoszenie się przestrzenie świata kosmiczne i schodzenie do ziemi, do globowych rzeczy w tym zasłuchaniu anielskiej szyi wygiętej²⁸.

W całym tekście, precyzyjnie i misternie skonstruowanym, widzimy, jak zajmują go dwie siły: prowadząca „mistycznie wzwyż” (to Karmelici, to Słowacki) i ku ziemi (to Bernardyni, to Mickiewicz):

W ekstazach i podnoszeniu się wzwyż, Karmel znajdował drogę spokoju i słońca wewnętrznego. Obserwanci [również opiekujący się obrazem – przyp. M.K.] szli w dół z sercem, dając ze siebie w codziennym kontakcie z ziemią owe skarby, które podnosiły masy²⁹.

Dając swoistą hermeneutykę miłosierdzia, którego najsilniejszym symbolem jest Madonna Ostrobramska, kończy Limanowski swój tekst niezwykle brawurowym porównaniem Mickiewicza i Słowackiego jako poetów ożywiających siłą duchową tego obrazu, ale też czerpiących energię twórczą z Wilna:

Miłosierdzie jest na kraju cnót, które należą do drugiego życia. Wszyscy ci, co przed Ostrobramską głową pochylają i w sercu swoim znajdują oddźwięk na Prawdę, której wyrazem jest Obraz – obejmują dziwna, najdziwniejszą, precudowną rzecz, która jest właśnie tą cudownością w nas płynącą z obrazu, budzącą w nas Cud. Świeci w Ostrej Bramie, mówił Mickiewicz. Słońce lecące trzyma nad czole, a miesiąc srebrny pod nogami gniecie, mówił Słowacki. Obaj się uzupełniali – jeden w tym sercu pochylonym do ziemi – drugi w tej komecianej zawrotności wybiegającej w Kosmos. Mickiewicz szedł zawsze z bernardyńska, Słowacki po drodze Karmelu. Braciszek, który w celi Konrada oglądał widzenie zmartwychwstałego Feniksa – Polski, był Bernardynem z nad Wilenki. Książd Marek, którego Duch przerażał wojska najeźdźców, zwia-

²⁷ Tamże, s. 6.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 7.

stując wielkie obudzenie, był z Karmelu Bosego. Cudowny jest kościół przez usta swoich największych Świętych, kiedy mówi o prawdach i tajemnicach Miłosierdzia. W Wilnie to Miłosierdzie na górze obok Karmelu jest żywe, obecne, wciąż czynne, pracujące bez wytchnienia. Miasto szukając swojego Palladium, związało w jedno dwie rzeczy, które były w przeszłości i zostały w fundamentach nadal żywe – serafickość i strzelistość: jedna od Franciszkanów, druga od Karmelitan – z obu jak z dwóch barw wytrysło Źródło Mocy, prowadzące w górę i w głąb³⁰.

Trudno o lepszą, bardziej wyrazistą syntezę Limanowskiego semiotyki – czy raczej hermeneutyki Wilna... Może warto uzupełnić ją o jeszcze jedną próbę połączenia symboliki drogi z misteryjnością, którą przecież najlepiej rozumiał Mickiewicz osadzając w *Dziadach* całą historię Zbawienia w Wilnie, widząc w nim syntezę świata. Limanowski pisał w artykule o filmie wileńskim: „Ma Wilno swą przyszłość w filmie, jak ją ma w sztuce, w nauce, we wszystkim, co jest duchowe i immanentnie strzeliste”³¹. I dodaje, że „duch syntezy” na ostatnim planie, nie może być nieważny „w mieście, które w swoim herbie ma syntezę świata (Święty Krzysztof z małym Jezusem)”³².

Źródła archiwalne

List Cz. Miłosza do prof. Z. Osińskiego (b. d.). W archiwum prywatnym profesora.

Limanowski Mieczysław, *Worek wileński*. Rękopis w zbiorach Archiwum M. Limanowskiego w Muzeum Ziemi w Warszawie, sygn. 129.

Bibliografia

Kasner Małgorzata, *O metodologii badań kultury pamięci miasta postsocjalistycznego (na przykładzie współczesnego Wilna)*, „Slavistica Vilnensis” 2017, nr 62, s. 277–290.

Limanowski Mieczysław, *Obrazy Tymona Niesiołowskiego (u Sztrala)*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 182 z 7 VIII.

³⁰ Tamże, s. 8–9.

³¹ M. Limanowski, *Film wileński*, „Wileńska Biblioteka Filmowa”, nr 1, Wilno 1930, s. 14.

³² Tamże, s. 14.

Limanowski Mieczysław, *W sprawie kultu Borysa i Gleba w Grodnie*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1938/1939, t. 3.

Limanowski Mieczysław, *Święty Mikołaj, opiekun dróg handlowych przy końcu wieków średnich (XV i XVI) w W. Ks. Litewskim*, [w:] *Pamiętnik II Zjazdu Słowińskich Geografów i Etnografów odbytego w Polsce w roku 1927*, pod red. L. Sawickiego, t. 2, Kraków 1930,

Limanowski Mieczysław, *Z Wilna do Sopoćkin*, „Źródła Mocy” 1929, z. 5.

Limanowski Mieczysław, *Źródło mocy – Ostra Brama*, „Źródła Mocy” 1927, z. 2, s. 5.

Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów. Materiały z sesji naukowej – Toruń 1–3 grudnia 1995 pod red. naukową M. Kalinowskiej i A. Sadowskiego, Toruń 1998.

Mieczysław Limanowski. [Księga pamiątkowa], *Studia Societatis Scientiarum Torunensis*, Supplement II, Toruń 1950.

Venclova Tomas, *The “Text of Vilnius” and the “Text of Tallinn”: A Comparison*, [w:] *Urban Semiotics. The City as a Cultural-Historical Phenomenon*, red. I. Pilshchikov, Tallin 2015, s. 39-64.